

CSI nr 1'11. Książ

01.01.2011.

CodziennySerwisInformacyjny*****Wychodzi 24 godziny na dobę *Obserwacje na gorąco*Lokalne wieści*Niedyskrecje*Plotki *Zapowiedzi

*****Nr 1. -o- Styczeń 2011 -o-

*****leitmotiv: Okażmy czujność, nie dajmy się zwieść!*****

1, sobota. Nowy Rok.11:16. Bo nie ma się oszukiwać: jesteśmy o jeden rok starsi. Trudno wraca się w tej chwili do rzeczywistości, bo problemy nie zniknęły i musimy nie tylko z nimi się zmagać, co i je rozwiązać. Ale czy w tej chwili nam się to chce? A nad Książem – lekka odwilż i przede wszystkim śmigający wiatr. O, źle to. 16:04. Odwilż trwa, lecz do mnie, jak autora tutejszego portalu, odwilż jako tao nie dociera.. A mam mnóstwo zaległych tematów: ranking tutejszych włodarzy z ubiegłego roku, zaś potem teksty do W24... A w tej chwili przytaczam tekst, który pojawił się na W24 jako komentarz... Moi mili, Autorzy W24. Odczekałem nieco czasu, aby tu zabrać głos, co nieczęsto mi się na tym forum zdarza. Tu jednak muszę, bo czuję się nie komfortowo, jako, od czasu do czasu, publikujący na W24. Tekst Piotra to czysta grafomania! Tak nie powinno się pisać. Przepiękny temat, który został zrąbany. Toteż teraz doskonale rozumiem tych, co na określenie dziennikarz obywatelski dwuznacznie się uśmiechają. Rzecz jasna, jak to zauważył tutejszy inny grafoman, pan K., każdy może pisać: niestety, żadna legitymacja tzw. prasowa nie upoważnia, by wszyscy piszący nagle poczuwali się dziennikarzami. Wiem, że słowa te zabolą niektórych. Ktoś też rzeknie, co ty Jelinek tutaj robisz? Robię, bo od czasu do czasu chcę coś interesującego przekazać. Ad rem. Piotr zakomunikował nam makabrycznym leadem! Po wtóre: czyż bohaterowie tekstu są przestępcami, aby uciekać do inicjałów? Dalej: zwyciężyły emocje tzw. dziennikarza obywatelskiego (co dają ku temu inne komentarze), niż chęć obiektywizmu. Piotr uległ mitomanii, nie dopuszczając do głosu inne, tu zainteresowane strony. Żal, że w tym Piotrowi pomogła Redakcja W24, eksploatując grafomański tekst ustawicznie na news'ie. Znam wielu myśliwych, wielu z nich, bez względu na profesję i status majątkowy, traktuje polowanie, które jako zabijanie zwierząt nie popieram!, jako miejsce do popijawy alkoholowej. Piotr, autor tekstu, uległ megalomani. To nie jest polowanie na dziennikarza obywatelskiego. Moi mili Autorzy W24, tak czy siak, nie obrażajcie się na mnie: powodzenia i wszystkiego najlepszego z Nowym Rokiem! 2, niedziela. Renament. 15:37. Dekadencja mnie ostro dopadła. Masa tekstów do napisania przede mną leży, a ja sobie tu i ówdzie foluje. Na W24 (patrz wyżej wpis) momentalne wybuchła rewolucja – po moim wpisie - w komentarzach, o co właśnie mi tui chodziło. Przepraszam, moi Czytelnicy, ale dziś jestem na urlopie. 3, poniedziałek.13:27. Paraliż, niestety, trwa. Nie mogę na to, niestety, nic zadziałać. W ładną, niestety, wleciałem kabałę. Zapowiedzi (aby tu poszukać rozgrzeszenia): Gminny Gabinet Osobowości – Klepisko 2010 (pisze się), czy zielonogórskie MZK utonie?(pisze się dla W24)... także Afganistan i sprawa dębu Napoleona (nie wykryto sprawców podpalenia!).6, czwartek. Święto Trzech Króli. 09:06. Przydługie milczenie moje. Sąsiad załamał przede mną ręce: - Matko Boska – rzekł. - Czyż w końcu skończą się te świętowania?! Ileż się narobiło tych wolnych dni... Narobiło się nie mało. Ciężki to powrót do systematyczności. Na zewnątrz stabilizacja pogodowa: lekki mróz i bez opadów śniegu, toteż ziemia zamrznięta, ślizgu. Na portalu W24 trzy teksty (dąb Napoleona – ciągle w okienku na czołówce oraz o zielonogórskim MZK (patrz także: Oblicze Dnia). Teraz czeka mnie pisanie o lokalnych sprawach...KL:IZ60,1-6;Ps72;EF3,2-3a,5-5;Mt2,1-12. 13:14. Wtargnęła odwilż z od czasu do czasu opadającym deszczem. Za parę godzin chrześcijanie prawosławia zasiądą do uroczystej Wigilii. Tymczasem u mnie -= dekadencja. Próbuje wyleczyć się lekturą na chybił traf książek, i być może zasiądę wreszcie do sklecenia tekstów dot. lokalnego rankingu „Klepisko 2010” i omówienia kożuchowskiego budżetu gminy. W internecie też bez wstrząsów, na W24 „Napoleon” nadal na topie, a „podwyżka cen biletów MZK” na stronie głównej. 21:15. Kolejne święto, które przerodziło się w zanik jakiegokolwiek ruchu na wsi. Również pogoda (z od czasu do czasu padającym zimnym deszczem) nie zachęcała do wylotów. I ja więc zagłębiałem się w lekturze książkowej, któryś tam raz czytając Andrzeja Kuśniewicza i jego „Króla Obojga Sycylii”, niemniej rozpocząłem już wklepywanie tekstu „Klepisko 2010”...7, piątek. 10:52. Nie wiedząc jak rozpocząć dzisiejszy wpis, to najlepiej o pogodzie, co, jak można zauważyć, przede wszystkim tu czynię. Nocą powiało, a teraz wtargnęła szybko odwilż, zwały śniegu umiarkowanie robią się coraz mniejsze, ale za to są kałuże4 i lód. Koziółka można wywinać.Ciepło. KL:1J3,22-4.6;Ps2;Mt4,12-17.23-25.19:07. Otóż wreszcie uporałem się z tekstem „Klepisko 2010”. Z początku nieco miałem inne zamiary – zwiększenie ilości kategorii, więc i kandydatur – w trakcie pisania okazało się, że mógłbym powtarzać się aż nadto z ubiegłorocznym rankingiem, więc spasowałem. Mimo to i tak naraz polecą na mnie przeróżne wyzwiska, epitety, przede wszystkim od nominowanej Grupy. *Do odnotowania mam miłą dla mnie, lecz dla skunksów z owej Grupy przerażającą wieść, iż Redakcja Wiadomości24.pl nominowała mnie na swoim portalu na Redaktora (awans z Dziennikarza!). Liczył się tutaj przede wszystkim warsztat dziennikarski i wysoki poziom moich artykułów, które także publikuję w „Obliczach Dnia” w „GL”.

*Po kolędzie na ścianie wschodniej wsi po kolędzie chodził ksiądz proboszcz. Drugą część wsi – po kolędzie dopiero w poniedziałek, bowiem jutro ma ceremonie pogrzebową. *Dziś pierwszy dzień Bożego Narodzenia mają wyznawcy obrządku wschodniego. *Skandal w nowosolskim powiecie. Po rokoszu u ludowców do głosu doszła ekipa Wadima Tyszkiewicza, prezydenta Nowej Soli. Tyszkiewiczze zawładnęli radą powiatu, a oznaczać to będzie klęskę poniekąd dla gminy kożuchowskiej. Bo PO przeszła do opozycji. Persony od Tyszkiewicza absolutnie nic dobrego nie uczynili dla powiatu i z pewnością teraz również będą forsować Nową Sól jako gminę we wszystkich inwestycjach tak, aby wszystko szło na konto prezydenta miasta Nowa Sól, Tyszkiewicza. Ręce opadają! 8, sobota. 09:51. Wolno, wolno powracam do systematyczności pisania, co poniekąd, rzecz jasna, trafi szlag. Cóż, takie jest nasze życie przechłapane. Kilka komentarzy wczoraj umieściłem na forach o wiele poważniejszych, niż te lokalne, gdzie są same pyskówki. Niektóre dotyczyły śmierci Wielkiego Aktora, p. Krzysztofa Kolbergera. Dziś do W24 podsunę niebawem temat o Orkiestrze Owsiaaka (pojawi się w „GL”;, w Obliczach Dnia nieco później, po publikacji na W24)... Zaś na zewnątrz trwa dobra inwazja odwilży. Powoli popuszcza z mrozu ziemia, stąd kałuże, które powoli uciekają na powrót do ziemi. KL:1J4,7-10;Ps72;Mt6,34-44. 21:07. Pogoda, pogodą, bo trwa dla mnie odżywcza odwilż, która niestety, pokazuje nam wokół brud. I moje leniuchowanie w pisaniu, wbrew szumnych zapowiedzi, trwa. Cóż z tego, że skończyłem lekturę Kuśniewicza „Król...”;, przy okazji sięgnąłem po dodatkowe opisy bitwy pod Solferino), jak tu, tchnięty powrotem do jego książek, będę zaraz sięgać, chyba już po raz trzeci do lektury „Lekcji martwego języka”;, a potem, co jakby domaga się mój organizm – a wyszło to pośrednio od K. - przerzut na Rilkego i jego „Malte”; … A tu przecież gryzące mnie, oczekujące ciągle w przydługawej kolejce, lokalne teksty: *omówienie budżetu gminy, *jak to z tymi horrendalnymi dietami dla radnych wypełzało, *co z tą OSP w Miocinie Górnym (czy jest to prywatny folwark czterech osób, które ustawicznie jeżdżą na płatne akcje?), lecz w owych tematach koniecznością jest zasięgnięcie języka stron, a taką okazją może być tylko sesja rajców, kiedy będę miał wszystkich pod ręką. W końcu niebłagalnie podąża też żwawym krokiem termin wydania papierowego „Gońca”;, a ja, na Boga!, bez żadnych tekstów. Czarno to wszystko więc wygląda. Aha, w Radiu Wnet ukazał się tekst o Dębie Napoleona.9, niedziela. 09:53. Trwa odwilż, co napawa otucha. Pośpiesznie znika śnieg, pozostaje jedynie na wcześniejszych stertach. Przejaśnienie, choć niebo zaścienione jest rozszarpanymi szarymi chmurami. Ale to nie jest przygnębiające tak. Dziś gra Orkiestra. Mój tekst o WOŚP jest ciągle na czołówce W24...21:31. Stało się tak, jak zawczasu myślałem: że dam spokój w niedzielę swoimi tu wynurzeniami, lecz może to jedynie kokieteria; lecz efekt jest taki, że rzecz można za prorokiem, iż marność nad marnościami... A, że w południe pogoda rzeczywiście przypominała przedwiośnie, więc dało się nura na powietrze, aby majestatycznie popalić sobie fajkę. Ponadto zanurzony byłem w K., tym współczesnym, i ukończyłem jego „Lekcję...”;(która z kolei przynosiła rozkład i dekadentyzm); więc dzionek jak z bicia strzelił zleciał. Wokół bębnił finał Orkiestry, lecz ja bierny, bez animuszu, stąd nie podjąłem się wyszperania wieści z tego grania i zredagowania tekstu do W24. Masowo robili to inni, powstawało więc takie muzyczne fałszowanie mle-mle. Od ponad dwu godzin zaczęło kropić z nieba, mniej więcej wówczas, kiedy (przynajmniej w Zielonej Górze i okolicy) kończyła się Orkiestra z światełkiem do nieba. Fajerwerki więc w deszczu... Koty moje poucikały, kocur lata już za kotka – czyżby znak wiosny? Przypominają mi się słowa księdza proboszcza, który chodząc po kolędzie, rzekł, abym się nie mylił z tą szybka wiosną, bo tak to jest w sty7czniu, że na początku zima nieco pofolguje, odpuści, aby w w lutym, nabrawszy oddechu – raz jeszcze w nas uderzyć. Ano.10, poniedziałek 10:26. Dziś sporo osób będzie z niecierpliwością wyglądało na drogę w oczekiwaniu listonosza. Będzie wioził żebraczy worek ze ZUS-u... A przywita go pogoda ustnie przedwiosenna! Waśnie poranek spędziłem na podwórku. Gdzieś tam jeszcze są brudne zwały śniegu, w miejscach, gdzie się go gromadziło. Lecz jest inne niebezpieczeństwo: woda. Biegący przez wieś rów melioracyjny wypełniony pod same brzegi, zaś obok na łąkach czy poletkach – stoi już woda. Nie przejdzie na wieś przez drugą stronę drogi, gdzie usytuowana jest większość zabudowań, bowiem już onegdaj Niemcy przewidzieli taki scenariusz i w 1939 r. wybudowali podwyższoną betonową drogę przez wieś. Teraz to się sprawdza. Bo teraz są roztopy i jest ciepło...KL:Hbr1,1-6;Ps97;Mk1,14-20.22:47. Nie wiem dlaczego ustawicznie szczeka Morus? 11, wtorek. 09:31. Może jedynie to tylko w okolicach Książa? Bo tak tu szybko zanika śnieg, a im dalej od wsi, np. w kierunku Zielonej Góry, skąd przed chwilą przyjechałem – tego śniegu leży jeszcze sporo, zwłaszcza na polach i w lasach. No i pojawiają się rozlewiska wody. Mało kto pamięta, aby tak było wcześniej. Jest ciepło, stąd i mgła nad Książem. Wilgotno. W nocnych lokalnych wiadomościach napiszemy m.in. o szykującej się wielkiej popijawie w sobotę na wiejskiej sali w Miocinie G., gdzie tamtejszy radny już zabił świnia i zaprasza pól kożuchowskiego magistratu, wielka woda zbliża się do nas, bezbożnik wywozi psy do lasu... 12, środa. 10:38. Ach, dopiero teraz momentalnie się przejaśniło, rozpogodzenie wygrało z porannym zapaskudzoną zachmurzeniem. Jest już słońce, oznacza to powiew wiosennego dnia w okrutnej zimie.10:56. <Dzień Dobry!> Woda, podtopienia i strach. Książ, 12. W tej chwili krajobraz wokół jest taki: momentalnie znikający śnieg, zaś na okolicznych łąkach i polach rozlewiska. Wszelkie rowy i rzeczki wypełnione do granic możliwości przelania. Nikt z mieszkańców nie pamięta takiego zjawiska w historii.

Jest niebezpiecznie: nieregulowane i nieczyszczone od upadku komunistów melioracyjne rowy straszą powodzią. W piwnicach domostw pojawiła się już podgruntowa woda. Woda szuka ujścia, którego – poprzez notoryczne zaniedbania lokalnej władzy – nie może znaleźć. Materiał na zabójcę. Książ, 12. W Sylwestra jeden z młodych mieszkańców, remontujący okazały swój dom, wywiózł do pobliskiego lasu dwa swoje małe pieski. Chciał je porzucić na pastwę losu. Morderczy ów proceder zauważył jedna ze sąsiadek. Pragnęła złapać psiny i oddać barbarzyńcy. Pieski jednak na powrót czmychnęły do swojego domostwa. Niestety, w tej chwili nie widać ich w pobliżu domu barbarzyńcy... Bal u nuworysza. Miocin Górny, 12. Nie lada atrakcje zapowiadają się w trakcie zabawy wiejskiej w tutejszej świetlicy, która jest pod kuratelą wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, szefa miejscowych ochotniczych strażyaków, radnego Andrzeja Staroszczyka. Radny, jak informują „Gońca” zbulwersowani mieszkańcy żyjący w ubóstwie – na zabawę ludową zaprosił co przemożniejszych z kozuchowskiego magistratu. W tym celu radny zabił własnego świniaka. Została zakupiona niezliczona ilość wódki. Nieoficjalnie donoszą nam, że w okolicznej stodole odbędzie się również striptiz. Andrzej Staroszczyk pozyskał mandat radnego po raz czwarty z rzędu. W listopadowych wyborach głosowało na jego kandydaturę 247 mieszkańców trzech Miocinów (wyborczy okręg), czyli 47,14% uprawnionych do głosowania. W ubiegłej kadencji powstał wniosek, aby radnego odwołać z pełniacej wówczas funkcji wiceprzewodniczącego. Wniosek przepadł, bowiem zbliżał się termin nowych wyborów. Osoba radnego w jego rodzinnej wsi uważana jest jako postać, która skłóca mieszkańców. Osoby z jego kręgu z kompleksem furiatów atakują „Goniec Lokalny”. 19:32. Z tą dzisiejszą pogodą nieco było zawirowania, ale jako tako utrzymała się na powierzchni dnia pogodnego i ciepłego. A na zakończenie dnia podaję niżej informację, którą zredagowałem dla W24. Napadł z nożem na punkt bukmacherski Zielona Góra. Wtargnął przed zamknięciem. Wyciągnął nóż i zażądał wydania pieniędzy. Po tygodniu wpadł w policyjną zasadzkę. W pierwszych dniach Nowego Roku zielonogórska policja odnotowała brawurowy napad na jeden z punktów bukmacherskich w mieście. Mężczyzna w godzinach tuż przed zamknięciem zakładu, wtargnął do pomieszczenia, wyciągnął spod odzieży ogromny nóż i zażądał od zszokowanej pracownicy wydania pieniędzy. Kiedy opróżnił własnoręcznie szufladę z zawartością monet i banknotów – uciekł. W sumie zabrał blisko 2 tys. zł. Napadnięta kobieta nie potrafiła jednak ani podać bliższych szczegółów napastnika, ani opisać jego wyglądu. Jedynie co można było o nim rzec, że wyglądał na młodą osobę. - Od dnia napadu policjanci z Wydziału ds. z Przystępności Nieletnich i Przeciwno Mieniu rozpoczęli czynności operacyjne – informuje Woadomości24.pl, rzecznik prasowy miejskiej policji kom. Małgorzata Stanisławska. - Wczoraj w godzinach wieczornych sprawca wpadł w policyjną zasadzkę. Ten 21- letni zielonogórzanin od samego początku był w kręgu podejrzanych. Wcześniej ciążyły już na nim podobne rozboje. Teraz grozi mu pozbawienie wolności na czas nie krótszy niż 3 lata. Także wczoraj w ręce policjantów nietypowo wpadł poszukiwany 35 – letni, również zielonogórzanin, który podejrzany był o notoryczne włamania do piwnic na terenie całego miasta. Dyżurny policjant został poinformowany o mężczyźnie śpiącym na klatce schodowej w jednej z kamienic na ulicy Jedności, która to ulica znana jest z policji z zamieszkiwania tutaj tzw. elementu przestępczego. - Przybyli na miejsce funkcjonariusze wylegitymowali śpiącego – komunikuje komisarz Stanisławska. - Okazało się wówczas, że jest on właśnie poszukiwanym za włamania do piwnic. Policjanci udowodnili mu ponad 30 włamań. Sąd Rejonowy na wniosek prokuratora aresztował go dziś wstępnie na 3 miesiące. 20:58. Nominacja dla „Gońca Lokalnego”! Jury corocznego konkursu Stowarzyszenia Gazet Lokalnych w Warszawie dla dziennikarzy prasy lokalnej opublikowało nominacje do nagród głównych w konkursowych kategoriach. Nominację w kategorii "życie na wsi", uzyskał tekst „Gońca Lokalnego” pt. „Inwazja dzików”, opublikowany w wydaniu papierowym w nr 8 z lipca ubr. Tekst w tym wydaniu nosił redakcyjny tytuł: „Gasnące ogniska”. 13, czwartek. 09:34. Powrót do okrutnej rzeczywistości dnia codziennego. Laba pogodowa skończyła się: poranek w całości w pełnym zachmurzeniu, a do tego padająca mżawka i mglisto. Nastrój więc mało komfortowy. Wstępne informacje „GL” o wielkim balu pana wiceprzewodniczącego RM z Miocina Górnego, co było do przewidzenia, natychmiast uruchomiły szczekania wiejskich kundelków. Coroczna zabawa opłatkowa już zapachniała skandalem: biletów w cenie 15 zł nie ma, rdzenni mieszkańcy wsi nie mogą uczestniczyć w spotkaniu opłatkowym, bowiem dla nich nie ma już absolutnie żadnych miejsc, nawet stojących pod ścianą! W wyremontowanej sali, za fundusze mieszkańców – będą bawiły się osoby postronne, z klucza pana radnego i głównego strażaka. *Czarna Struga odcina Broniszów i Radwanów od Zielonej Góry. *Będzie jasno w Kozuchowie pod murami i w parku. *Jutro w południe Sejmie ogłoszenie nagród w konkursie SGL Local Press. Te i inne wieści w rozszerzonym serwisie wieczornym. KL:Hbr 3,7-14;Ps95;Mk1,40-45. 21:07. Są rzeczy trwałe, Bóg, honor, wioska, lecz takiego zbezcieszczana ludzkich zasad dotąd w wykonaniu kundli z Miocina Górnego z folwarku p. S., nie oglądałem. I nie słyszałem. To rezerwat chamstwa. Pani D., Bogu ducha kobieto, trzymaj się! 14, piątek. 08:41. Pochmurno, szarawo, sennie. Potrzeba więc nieco czasu, aby się rozruszać. Niebawem więc wczorajsze nocne wiadomości, które gdzieś mi wczoraj się zapodziały. KL:Hrb4,1-5.11;Ps78;Mk2,1-12.10:13.<Poranne 3 Grosze>. Bal przebierańców. Miocin Górny, 14. Tegoroczna zabawa opłatkowa, organizatorem której jest szef miejscowych strażaków,

wiceprzewodniczący miejskiej rady, finał której odbędzie się jutro – obrosła od samego początku aurą skandalu. Okazało się, że, większość mieszkańców wsi nie mogła nabyć biletów. Organizator bowiem na bal zaprosił swoich wyborców i prominentnych urzędników z kożuchowskiego magistratu. Nie jest jednak wiadomo, czy organizator z własnej kieszeni za zaproszone osoby zapłacił. Przypomnijmy, że osoba wiceprzewodniczącego wywołuje wśród większości mieszkańców skrajne odczucia, a osoby z jego najbliższego kręgu (potocznie określani jako kundelki z folwarku radnego) – w sposób arogancki atakują publicznie wszystkie te osoby, które niepochwlebnie wyrażają się o miejscowym radnym. Czarna atakuje. Radwanów, 14. Przepływająca przez Radwanów i Broniszów rzeczka Czarna Struga wystąpiła z be swojego koryta. Przez kilka dni mieszkańcy nie mogli się swobodnie dostać do Zielonej Góry. Nie jest to jednak przypadek odosobniony. Na całej swojej długości w obrębie kożuchowskiej gminy, rzeka ta, nie był od kilkudziesięciu lat regulowana, stąd też stanowi teraz zagrożenie dla okolicznych domostw. Wielka jasność dla kożuchowian. Kożuchów, 14. Cud w mieście: kożuchowskie władze z wielkim pietyzmem rozpoczęły celebrację uruchamiania tzw. iluminacji miasta. Jak hucznie zabiedzonym i bezrobotnym mieszkańcom ogłosili – w tej chwili postavili 41 słupów oświetleniowych, każdy o wysokości 4 metrów, które rozjaśniły diabelskie ciemności w Parku Poniatowskiego wraz z iluminacją barokowego portalu. Na ukończeniu są także prace przy budowie oświetlenia murów obronnych. Wszystko jest, jak mówią w magistracie, jest w rękach pogody, i jeżeli nie pokrzyżuje planów to mieszkańcy od władzy zaraz otrzymają odpowiednią jasność. Tymczasem nic a nic nie wspomina się o ukończeniu opóźnionych robót wykopaliskowych na miejscowym rynku. Nadal jest tu krajobraz wojenny. Local Press także dla Gońca? Warszawa, 14. W samo południe dziś w Sali Kolumnowej Sejmu RP ogłoszone będą wyniki konkursu dla dziennikarzy prasy lokalnej SGL Local Press 2010. Wśród nominowanych do nagrody w kategorii życie na wsi znalazł się pośród czterech tytułów gazet również „Goniec Lokalny”. Gazetka ta została wcześniej laureatem Srebrnego Pióra Prezydenta RP w konkursie „Blaski i cienie budowy demokracji lokalnej”, ponadto doceniona też została przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. 19:37. Książ zagrożony podtopieniami! Przebiegający przez wieś, blisko betonowej drogi melioracyjny rów przepełniony. Tu i ówdzie woda przedostaje się na okoliczne posesje. W powojennej historii miejscowości takiej tragicznej sytuacji nie było. Woda roztopowa w zasadzie jest już wszędzie. To efekt wieloletnich zaniedbań służb melioracyjnych. O tym szerzej w tekście, który podesłałem do W24 – zobacz w styczniowych Obliczach Dnia. *Wiejskie kundelki w Mirocinie G. trafia szlag. Mój Boże, określenie te nie jest moim wymysłem, tylko jednego z mieszkańców Mirocina. To, co owe kundelki wypisują na jednym z portali – to nie tylko szczyt pospolitego chamstwa. Tak się składa, że w większości znam te osoby, które swoje patologiczne zwichnięcia tam wypływają. Jest to folwark, o którym wcześniej wspominałem. Są to dzieciaczki przymusowych osiedleńców ze Wschodu z m.in. też akcji „Wisła”. Mają nienawiść do Polaków nadal. Kończę ów temat i ani słówka więcej. Te kreatury internetowe (w żadnym przypadku całość mieszkańców, których poważam i cenię) nawet nie zasługują na wszelką dysputę. Plujesz im w twarz, a oni mówią, że pada deszcz. Na prawdę, w tej wsi mieszkają również wspaniali ludzie... Przy sposobności: dzięki za bezpłatną reklamę „GL”! *A czy „GL” otrzymał laur Local Press? Mimo usilnych starań – tego jeszcze się nie dowiedział. Żle to świadczy o organizatorach. Sami zniżają rangę nagrody. I o tym poinformowałem organizatorów. 15, sobota. 09:25. Trzeba spoglądać na to z przerażeniem: woda, woda, woda. Rozlewiska wokół. Wszelkie rowy przepełnione do granic możliwości. Wczorajszy, choć nie intensywny, lecz dokuczliwy deszczyk narobił sporego zamieszania. A potem przyszedł nocny wiatr, ożywszy, bowiem śmigając tak nieco wodę „osuszył” poziom jej nieco spadł. Lecz w tej chwili, po zwiastunie rozpogodzenia – znów z zachodu nachodzą opadowe chmury. Robi się ciemnowo... KL:Hbr4,12-14;Ps19;Mk2,13-17.12:21. Trwa walka: to za chwilę pragnie słońce horyzont rozjaśnić, a tuż przytłacza rozpogodzenie szarpanina ciemnych, złowrogich, chmur. W to wszystko miesza się i wiatr. Więc są oto takie cyrki. Lecz jest ciepło i nadzieja, że rozlewiska i wysoki stan wody w przepływającej tuż koło mojego domostwa rzeczki Czarnej Strużki, ustąpi. Tak tak, ów melioracyjny rów taką właśnie nosi nazwę i jest to rzeczka, jak się zerknie na mapę, imponująca. Łącząca się nieco później w swoim biegu z Czarną Strugą, potem jest już Odra. *Ciekawy oto fragment, jakby na czasie, czytanej w tej chwili, powtórnie, książki Andrzeja Kuśniewicza „Witraż”: „W związku z wczoraj przeczytanym artykułem w <Le Temps>: Jałowy smutek spełnienia i pustka słuszości. Może lepiej – nuda, monotonna równina słuszości. Bo nastąpiło (pozorne zresztą) rozwiązanie równania. Zatem rozumując logicznie – należałoby oczekiwać poczucia ulgi, może tryumfu. A gdzież tam! Gorycz. Każde zakończenie jakiegokolwiek procesu rodzi takie reakcje?...” *Tymczasem mój tekst o wysokiej wodzie – pojawił się na wszystkich internetowych wydaniach gazet regionalnych w Polsce z koncernu prasowego „Polska”. 20:53. Na noc jeszcze jeden cytat z czytanej dziś przeze mnie książki, a tu też myślę o wiejskich, okolicznych kundelkach (choć to nie moje sformułowanie, a jednego z mieszkańców M.G!), ludzi ułomnych, zaślepionych nienawiścią, alkoholickich-nauczycielkach, strażakach, niedoszłych prawnikach, rysownikach z „Trybuny Ludu”, gospodarzach, sprzedających gnój, i wiejskich idiotach... i można wymieniając w nieskończoność tych kożuchowsko-mirocińskich intelektualnych bankrutów: „Czy przypadkiem

nie jest tak, że nie spełniający się cel, jako teoretyczny model, jest tym właśnie autentycznym i w jakiś sposób niezależnym, zawieszonym w przestrzeni ideałem samym w sobie i dla siebie, na który czekamy? Czysta idea? Fantom właściwie! Nieustanna nadzieja?...” (patrz: ”Witraz”; j.w.)16, niedziela. 09:45. Nadal utrzymuje się wysoko poziom wody podgruntowej, Czarna Strużka tuż przed wylaniem, zaś Czarna rozkapryszona rozlewa się wzdłuż swojego biegu. Tymczasem podgruntowa woda wdarła się na miejscowy cmentarz, niektóre źle osadzone pomniki zaczynają się zapadać! Są w ziemi wyrwy...Szczęście, że ni ma opadów, i dziś też tak powinno być: jest pogodnie z domieszką słońca. 12:03.<Niedzielne Południe>.Nominowany ”Goniec”. Warszawa,16. Jak już wcześniej skrótowo donosiliśmy Stowarzyszenie Gazet Lokalnych w trzeciej edycji konkursu Local Press 2010 adresowanego do dziennikarzy prasy lokalnej wyróżniło nominacją tekst ”Gońca Lokalnego” - ”Inwazja dzików”. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w Sali Kolumnowej Sejmu RP. Patronat nad konkursem tym roku objął marszałek sejmu, Grzegorz Schetyna (patrz także: www.gazetylokalne.pl/) . Bankructwo Eko-Bud? Książ, Nowa Sól,16. Od kilkunastu dni jest nie sposób dodzwonić się do nowosolskiej firmy zagospodarowującej odpady ”Eko-Bud”. Nawet skrzynka pocztowa odpowiada niemożliwością przyjmowania wiadomości. Co gorsza, od czterech dni część mieszkańców Książa bezowocnie oczekuje zabrani wypełnionych śmieciami pojemników. Firma się nie zjawia. Zdesperowani są także ci mieszkańcy, którzy pod koniec ubiegłego roku podpisali umowę o wywóz odpadów z Eko-Bud, który miał pilotować wypowiedzenie umowy z TEW-em. Teraz absolutnie wszystko jest w zawieszeniu i nikt nic nie wie. Z nieoficjalnych doniesień można wnioskować, że temu zawirowaniu towarzyszy wojna podjazdowa, jaką wywołał kożuchowski Uskom, który pragnie przejąć wszystkich klientów Eko-Budu i być monopolistą, dość drogim!, w kożuchowskiej gminie. Prezes Uskomu naciska burmistrza, aby wyeliminował Eko-Bud z korzystania gminnego wysypiska śmieci w okolicach Stypułowa. Podmyty cmentarz. Książ, 16. Rozlewiska, woda wylewająca się ze wszelkich niedrażonych rowów melioracyjnych, woda wtargająca na posesje, do piwnic, na podwórka – również zaatakowała miejscowy cmentarz. Kilkanaście grobów jest podmytych, powstały wyrwy, obnażając fuszerkę firm stawiających pomniki. Teren cmentarza leży, zdawałoby się, na piaszczystym i suchym gruncie. Lecz wieloletnie zaniedbania w pracach melioracyjnych - wystawiają decydom rachunek. W innych okolicach kożuchowskiej gminy – podobne zdarzenia. Woda wylewa ze swoich koryt.20:24. Na zakończenie dnia pogodnego, równie i noc z pełnym księżycem, ocieplona – do lektury proponuję tekst o liczeniu nietoperzy w MRU - sekcja Aktualności, w rubryce ”Oblicze Dnia”;, który nie tak dawno napisałem dla W24 i prawie że momentalnie został wrzucony na frontową stronę z foto oraz - dopiero teraz -! - wpisałem dwa artykuły z ”Gazety Lubuskiej” i ”Gazety Regionalnej” odnoszące się do mojej nagrody Srebrnego Pióra: patrz sekcja Redaktor: ”Srebrne Pióro”.17, poniedziałek. 08:54. Przedwiośnie, tylko może być to złudne, bo do tego zbliżenia jeszcze hoho. Wzeszło słońce i naraz z rozlewisk unosi się mgła, paruje też lekko oszroniona ziemia. Zapowiada się ciepły dzień z krajobrazem stojącej w rozlewiskach na polach, łąkach, wgłębieniach, rowach – wody. Wg serwisu SGM Lifewords, podającego słowa zmieniające życie, na dziś słowo te brzmi: ”Jezus powiedział do uczniów: Jeśli mnie kochacie, będziecie przestrzegać moich przykazań”. KL:Hbr5,1-10;Ps110;Mk2,18-22.19:00.<Wieczór Kożuchowski>. Na prezent nie zasłużyli? Lubuski Urząd Wojewódzki, jego przede wszystkim sztab zarządzania kryzysowego obdarował gminy i powiaty prezentami w postaci agregatów prądowłórczych i namiotów pneumatycznych. W pierwszej kolejności prezenty szły na tereny zagrożone powodzią, lecz były także wyjątki, na które można było się załapać. Kożuchów na nic się załapał i otrzymał figę z makiem. Nasi sąsiedzi, oczywiście, tak. Agregaty prądowłórcze otrzymały m.in. urzędy gminne w Otyniu, Nowej Soli, również miasto Szprotawa, gdzie burmistrzem jest były pracownik kożuchowskiego magistratu, Józef Rubacha. Warunkiem otrzymania agregatu było jedynie wykonanie własnym zakresie... przyłącza! Natomiast namiot pneumatyczny, również konieczny we wszelkich akcjach ratunkowych, otrzymało m.in. starostwo w Nowej Soli. Tutaj niezbędnym warunkiem był zakup za własne środki wyposażenia do tego namiotu (nagrzewnicy, oświetlenia, itp.). Czyli w Kożuchowie – bez zmian. Magistrat nadal pogrążony jest w tubylczym śnie. Nikt o reformie organizacyjnej urzędu nie myśli, a taką rewolucję zaczyna w szprotawskim magistracie przeprowadzać nasz były kożuchowianin. Jak nóż na gardle – to do Niemca. Bo jest to w kożuchowskich warunkach konieczność. W saksońskim miasteczku Schwepnitz gościł delegacja kożuchowskich władz wraz z kilkoma przedstawicielami organizacji społecznych. Podpisano z tamtejszymi władzami list intencyjny o nawiązaniu współpracy. To dla obu stron warunek konieczny, aby móc ubiegać się o dotacje unijne z programu Europejskiej Współpracy Terytorialnej. Z tej kasy można nawet otrzymać 85% dofinansowania w poniesionych kosztach przedsięwzięć. To twarde reguły i sentymenty ugrzęzły w błocie. Niewypałem przecież władz kożuchowskich był megalians z jednym z włoskich miast, bo kiedy Włosi zobaczyli na własne oczy Kożuchów – dali sobie spokój ze współpracą. Teraz nabrali wody w usta. Z Niemcem inna sprawa: tu jeden drugiego będzie pilnował i ciągnął za uszy, bo jakby tonąć to już wspólnie.18, wtorek. 09:36.. Więc już po podróży z Zielonej Góry, aby przytargać na cały tydzień jedzenie dla moich zwierzątek, i i chwila oddechu. Jedynie pogoda do tego nie doskonale się nadaje. Rano w mieście pokropiło, teraz w

Książu się zaczęło nieco przejaśniać, lecz to już nie będzie ów przedwiosenny dzień, co wczoraj. Idzie zachmurzenie. Dzień staje się również powolutku coraz dłuższy. Słowo Zmieniające Życie (SZŻ) na dziś: „Apostoł Paweł napasał: Sprawiedliwość Boża spełnia się na wszystkich wiernych dzięki przyjęciu wiary w Jezusa Chrystusa” KL:Hbr6,10-20;Ps111;Mk22,23-28.23:03. Wyczerpujący nieco wieczór, bo przesiedziałem przy pisaniu tekstu o Długim Marszu Brytyjczyków z Stalagu Luft 3 do Spremberga, który ukazał się na W24 i znalazł się w tzw. oknie frontowym. Miałem jakiś początkowo inne plany, coś lokalnego, lecz atrakcje przy bliższym spojrzeniu okazywały się wypatroszone ze smaczków migdałowych. I tyle z tego. 19, środa. 09:15. I porobiło się nieco paskudnie. Nocą już lekko pokropiło, nie pisałem, bo nie chciałem zapeszać, ale dziś nad ranem, 5-6 godz., chlusnęło tak, że wokół diabelsko mokro i na niebie pełne zachmurzenie. Zapomnijmy więc o przeblyskach przedwiośnia. Jest także chłodniej. To niebezpieczna sytuacja na rozwinięcie się powodzi. Słowo na dziś: „Apostoł Paweł napisał do wierzących w Jezusa: - Starajcie się o to, by umocnić się w swoim powołaniu i wybraniu, bo tak postępując, nigdy nie upadniecie” KL:Hbr7,1-3;Ps110;Mk3,1-6. 15:48. Trwała dzienna walka nad Książem z niemrawym rozpogodzeniem i z nadchodzącym zachmurzeniem. Wyszło więc takie ciasto z zakalcem. Nocno-poranne opady sprawiły automatycznie podniesieni stanu wód gruntowych...*W dzisiejszych nocnych wieściach: o najbliższej sesji rajców, gmina sprzedaje działki budowlane z białą plamą, czy ludzie Tyszkiewicza wejdą z popapranymi chlewem gumiakami do kożuchowskiej gminy, paraliż ze śmieciami trwa. To wszystko gdzieś koło 21-ej. 21:21.<Wieści Nocne>. Strażacy nie dostaną podwyżki. Kożuchów, 19. W najbliższą środę rajcowie zajmą się przyjęciem planu swojej pracy na rok, tudzież i stałych komisji, wybiorą swojego przedstawiciela do społecznej rady przy nowosolskim szpitalu, zmieniają druki formularzy dot. posesji mieszkańców i składania podatków od wszystkiego, co obywatel posiada, naniosą kilka, mało istotnych, zmian w 4-letnim programie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, zaś dla strażaków OSP ustalą ekwiwalent pieniężny na 8 zł za godzinę przy uczestnictwie w akcjach ratowniczych i 2 zł/h, gdy strażak uczestniczy w szkoleniach. To, niestety mniej niż dotychczas. Na koniec, tradycyjnie: interpretacje, wnioski i oświadczenia z finiszem na sprawy różne. Relacja ze sesji ukaże się w „GL” na bieżąco, po jej zakończeniu [„Goniec” serdecznie dziękuje pracownikom Biura Rady Miejskiej za przekazanie wcześniej materiałów]. Falstart przed biegiem. Kożuchów, 19. Kożuchowski magistrat na swojej oficjalnej stronie ogłosił, że ma do sprzedaży działki budowlane w obrębie miasta o dogodnej lokalizacji i w atrakcyjnej cenie. Chcących się dowiedzieć o więcej szczegółów magistrat, oprócz kontaktowych telefonów i ew. podesłania e-maila – odsyła również do swojej strony internetowej. A tu niespodzianka: zamiast szczegółowych informacji – biała plama, nie licząc wcześniejszego cztero-zdaniowego komunikatu. Więc, do licha, co się dzieje? Kpiny, czy ktoś o drogę pyta? Folwark Tyszkiewicza w powiecie. Nowa Sól, 19. Skandal z wyborem starosty powiatu nowosolskiego bynajmniej się nie skończył. Przypomnijmy: po ostatnich wyborach w powiatowych fotelach powstał pat, bowiem PO i Komitet Tyszkiewicza, akt. prezydenta Nowej Soli dostali po siedem mandatów, za mało, aby samodzielnie wybrać władze, toteż w komfortowej sytuacji znalazło się PSL, dotychczasowy koalicjant PO. Lecz ludowcy, co się można było po nich spodziewać, poczęli kupczyć, doprowadzając do rokoszu u siebie, wykorzystał to Tyszkiewicz i skaperował do siebie trzech ludowców. Jeden załamał się psychicznie, złożył rezygnację ze swego mandatu, lecz natychmiast wyzdrowiał kiedy Tyszkiewicz zaczął wybór swojego człowieka na starostę, spychając PO do opozycji. Ludzie Tyszkiewicza w gumiakach, w jakich wyszli z chlewa – rozsiadli się wygodnie we władzach powiatowych. PO się wkurzyło i sprawę przekazało do rozstrzygnięcia wojewodzie, argumentując, że radny, który wcześniej złożył mandat nie mógł później, ot, że niby nic, głosować. Trybunał Stanu argumentuje, że radnym nie jest się z chwilą zrzeknięcia mandatu. Ale Tyszkiewicz kontratakuję Sądem Administracyjnym, który wyjawia, że radnym pozostaje się do czasu decyzji całej rady. Toteż wybory starosty są legalne. A to może jedynie oznaczać, że cały strumień powiatowych pieniędzy będzie płynął w rejon nowosolski. Nad wszystkim teraz gólowią się prawnicy. Decyzja spodziewana jest w ciągu tygodnia. Paraliż ze śmieciami. Książ, 19. Od początku stycznia żadna śmieciarka tu nie zajrzała. Od tygodnia warują przed obejściami kubły ze śmieciami Eko-Budu. Dziś do ich towarzystwa dołączyły kubły TEW-u. Żadnej reakcji. Poniektórzy rozwścieczeni gospodarze złorzeczyli, że za tym wszystkim stoi Uskom, który chce wyeliminować konkurencję i narzucić odbiorcom swoje wysokie ceny. Po kilkunastu dniach udało się wreszcie „GL” skontaktować się z Eko-Budem, tym bardziej, że kolejna grupa mieszkańców zadeklarowała wejście do tef najtańszej firmy. Eko-Bud rusza z wywózką w Książu w najbliższą sobotę. Wszyscy zadeklarowani powinni otrzymać harmonogramy wywozów, umowy, a nowi również kubły. Galimatias wyrósł z nowych przepisów vatowskich, zgrzania się komputerów i dużego styczniowego świętowania. Maszyna powinna już sprawnie ruszyć. Teraz oczekujemy na ruch TEW-u, i dziwimy się, dlaczego Uskom nie przeszedł do ofensywy i nie wykorzystał zasapanie konkurencji. A może i w Uskomie jest jeszcze opłatkowy karnawał?

20, czwartek. 09:17. Powraca, jak oceniają sztabowcy, lekka zima. To widać i czuć. Chłodniej, nocą lekki był przymrozek. Coś gdzieś białego skapło. W tej chwili wokół szarawo, pełne zachmurzenie tam hen, w górze. W Radio Wnet ukazał się nieco zmieniony tekst o nietoperzach i z ost. Doniesieniem o masakrze ssaków w jednym z bunkrów. Barbarzyństwo! Słowo na dziś: starożytna mądrość – Kto

z mądrym przestaje, nabywa mądrości, towarzysz głupców szkody poniesie...*Trwa paraliż ze śmieciami. Brygada z TEW również nie przywędrowała do wsi. KL:Hbr7,25-8.6;Ps40;Mk3,7-12.

09:32. Jeszcze jedna notka, ależ przyjemna. Wczoraj suchej nitki nie zostawiliśmy na specach PR z magistratu dot. sprzedaży działek budowlanych. Powstał komunikat, a żadnych szczegółowych informacji zabrakło. I oto dziś rano, to, co chcieliśmy – pojawiło się! Dzięki za sprawność! Otóż magistrat wystawił na dzień 28 stycznia br. (g.8.00, sala nr 12 UM) 13 działek budowlanych w kompleksie tuż przy stadionie i „Orliku” o różnej powierzchni do zabudowania, stąd też ceny wywoławcze wahają się od 187 tys. do 33 tys. Nieco więcej na stronie www.kozuchow.pl.

21:52. Nie można było z tej pochmurności dnia wyswobodzić się, wszędzie była powolność ruchów, osvajanie się z nadchodzącym chłodem, i sztabowcy straszą znów kolejnym uderzeniem mroźnej zimy. A tu Książ nam ogałająca. Ruszyły kolejne wycinki poniemieckiego lasu, teraz od strony Czarnej Strugi, a inni ruszyli od strony Zielonej Góry. I tak ogałają drzewostan piękny i dorodny, ściskając pętlę nad wioską. Ludzie, przestraszeni ostatnimi mrozami, jeden przez drugiego poczęli sobie wyrwać kawałki zrębu, i co gorsza, zawsze ci sami, jakby ciągle im było mało, i mało tego drewna...Dzień więc bez informacyjnych wstrząsów, przymulony. Zdradziłem niespodziewanie Kuśniewicza i zanurzyłem się, rzecz jasna, po raz tam któryś, w Piotrze Wojciechowskim, nieco podobny styl, lecz tu bardziej szwależerskie bajdurzenie, polot słów. Teraz mam pod sobą „Półtora królestwa”, tatrzańska rzeczywistość z uśmiechem narośli galicyjskich, a zaraz potem z pewnością będzie „Czaszka w czasie”, którą uważam za szczytowe osiągnięcie W. Bo to ileż można przy tym komputerze czasu mitrzyć...Jutro od rana rusza wóz z darami PEAD dla mieszkańców gminy. Organizator pomocy żywnościowej jedzie do magazynów po towar w ciemno, lecz będzie zadowolony wszystkim tym, co dla mieszkańców z Banku Żywnościowego otrzyma. Wyszczególnię to jutro. Dla bardzo wielu jutrzejszy dzień będzie w promieniach słońca. I aby tak było.21, piątek. 09:34. Powtórka: a może jeszcze soczyściej pełne zachmurzenie nad Książem. Lekki chłód przypominający, że jednak mamy tą paskudną zimę. Ale. Kontynuując wczorajszą myśl: o promieniach słońca. O godz. 11-ej promienie dotrą do Książa, potem według marszruty, jaka widnieje na frontowej stronie „Gońca” rozleją się pośród 1200 mieszkańców gminy. Bo już, życzliwe osoby, firma p. Skiby, burmistrz Andrzej Ogrodnik, wolontariusze oraz katalizator, realizator przedsięwzięcia, radny Marcin Jelinek – wprawili w ruch maszynę pomocy. A na dziś Słowo: „Apostoł Paweł napisał do wierzących w Jezusa – Bóg nasz Zbawca, okazał swoją dobroć i miłość do ludzi i ocalił nas od złego. Uczynił to nie dlatego, że postępowaliśmy nienagannie, lecz tylko ze współczucia”. KL:Hbr8,6-13;Ps85;MK3,13-19. 18:41. Postraszyła. W czternastą godzinę dnia przyczołgała się chmura, z niej drobny śnieżek, na tyle skuteczny, bo gdzie natrafił na zimniejsze podłoże, to pozostał. Toteż nieco biało wokół. Z „Półtora królestwa” mały cytat: „Do przyjaźni jednak potrzebne są dwie osoby. Ktoś, kto tylko przerabia chleb w łajno, nie może ani dawać, ani przyjąć przyjaźni”...Kilkanaście telefonów, kilka a-maili na ten sam temat, dlaczego nie reaguję, dlaczego nie zabieram głosu, itd. Bo na chamstwo w internecie żadnego lekarstwa dotąd nie znaleziono, poza, rzecz jasna, ingerencją właściciela danego portalu. Lecz „Gazeta Lubuska”, jako jedna z nielicznych w kraju, zesłała tak głęboko do szamba, że żal nawet własnej śliny na zamanifestowanie tego upadku. Nawet „Fakt” i „Super Express” wyrzucają ze swoich portali łajno... A może jednak, bo tak gdzieś mi to lata, napiszę felietonik o tych wiejskich kundelkach, w zasadzie czterech, bo następne trzy to są przybłędy podszywające się do tych kundelków, co rusz zmieniającą swoją barwę. Rzecz jasna, znam ich IP. Na pozór są to ludzie inteligentni, niektórzy aż nadto, lecz bezkarna anonimowość ukazuje ich drugą twarz: degrengoladę moralną. I jakże teraz dobrze rozumiem kozuchowskich włodarzy, że rządzą gminą tak, jak chcą, nawet mogą w ogóle żadnych tu przedsięwzięć nie podejmować, bo i po co? Wiejskie kundelki oszcząją, wyzwą, ośmieszają, zniechęcają. Kozuchowska władza absolutnie nie ma lokalnego partnera do współpracy. I to jest taka prawda, dlaczego jesteśmy nadal skansenem... 22:21.<Nocne 3 Grosze>. Odrobina promyku. Książ, okolice, 21. Trwające od godzin porannych, aż do wieczornych (koordynator akcji powrócił do domu dopiero o godz.20-ej) wydawanie pakietów żywnościowych dla osób będących w trudnej sytuacji bytowej w gminie – mimo skromnego zestawu – wytworzyło jednak chwile radości, że chociaż tyle, że ktoś interesuje się ich losem. W pakiecie żywnościowym znalazły się: 2 litry mleka, mąka, kasza jęczmienna, zestaw kaszy z warzywami, serki topione, płatki kukurydziane. Z pomocy skorzystało ponad 1200 osób. TEW zaatakował. Książ, 21. W miejscowości, więc również i na gminnym szlaku, pojawił się dziś samochód-śmieciarka firmy TEW opróżniająca wystawione kubły ze śmieciami. Do tej pory po swoje, wystawione również przez mieszkańców, kubły przepełnione śmieciami nie przyjechał ani Uskom, ani Eko-Bud. Ta ostatnia firma za swoje bałaganiarstwo organizacyjne z pewnością utraciła już wcześniej zadeklarowanych klientów, którzy dziś, nie mogąc się doczekać umów – na powrót wystawiwszy kubły TEW, powrócili do tej firmy. Chwalcie władzę, na inną nie zasługujecie. Książ, 21. To będzie kwintesencja felietonu jaki niebawem ukaże się w internetowym wydaniu „GL”. Dotyczyć ów tekst będzie także małej grupki internautów z

tzew. zagłębia Miocinów, która to grupka swoją działalnością tworzy patologiczny skansen dziwołagów, ośmieszając trywialnie wszystkich, Bogu ducha, mieszkańców kożuchowskiej gminy.22, sobota. 09:21. Wypadałoby nasamprzód o pogodzie. Oto więc ona: nieciekawa, bo i wokół zachmurzenie z lekkim, przyziemnym przymrozkiem. Nie pada, jedynie są pozostałości odrobiny śniegu, który zleciał wczoraj. Z moich lektur: porzuciłem W., bo miałem zanurzyć się w jego „Czaszka w czasce”, lecz jeszcze mam w pamięci sporo jej treści, stąd odskocznia i znów K., tym razem „Eroica”. A tu niespodziewanie taki fragmencik: „...gwiżdże właśnie na pana, panie Ka, na pańskie wypociny, na ten kał wyprodukowany przez pański zdechły umysł, jeśli to, co pan ma pod tymi strupami na łbie, można w ogóle nazwać umysłem”. A tu, nomen omen, doniesiono mi, że na powrót kilka kundelków (rzecz jasna, że sympatycznych, a pośród nich są dwie urocze suczki) poczęły z pianą nienawiści szczekać. Smutne to. Może pomną dzisiejsze Słowo (?): „Bóg powiedział – Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”. KL:Hbr9,1-3.11-14;Ps47;Mk3,20-21. W tej chwili to na tyle.17:13. Nie obejrzałem, a tutaj za oknami lekka powłoka wieczoru, choć jeszcze ileś czasu temu świeciło jeszcze słońeczko, bowiem dzień się rozchmurzył i choć na kilka godzin można było twarzyczkę wystawić na promienie. Fajka na powietrzu bardziej „smakuje”.

Zmobilizowałem się, nie mając żadnych interesujących wieści, by coś zmajstrować do W24, i skleciłem felietonik wieśniaka nt. tych wszelkich obelg wiejskich kundelków rzucanych na moją łepetynę. Cóż, jeżeli ktokolwiek pragnie publicznie działać, musi i to przewidzieć, że rzucać do niego będą lajne psychopaci i wszelkiej maści kreatury. Na placu boju pozostały tylko 4 owe kundelki, a podszywają się, że jest ich stado. Durnie. Używam takiego tu słownictwa, bo te puste łepetyny tylko takie do swoich główek dopuszczają. Felietonik wpuszczony będzie w sekcję Rozmaitości, gdzieś tak około godz. 22-ej, aby kundelki miały jeszcze przed sobą całą noc na kolejne szczekanie i szczanie po murach w zagłębiu. Oto zwiastun: 1. Dziś idiotą nie jest żaden pastuch popegeerowski, chociaż stamtąd się wywodzi, to człowiek niemalże wykształcony, i co najważniejsze – zamiast gumiaków w gnoju i bata - posiada komputer, jako tako potrafi się nim obsługiwać i jakieś zdania na klawiaturze wypisać. A, że pisze to idiota, to zdania te, siłą rzeczy, muszą być też idiotyczne. Idiota nie ma kwalifikacji intelektualnych, toteż swoje kołaczące przemyślenia rozgrzewa pospolitym chamstwem. Im więcej pomyj, kału, nienawiści, że jest się tylko idiotą, plugastw z wiejskiej kloaki – tym bardziej idiota staje się autorytetem dla podobnych idiotów ze sąsiedztwa. Rzecz jasna, idiota pisze anonimowo, idiota co rusz chowa się za wymyślanymi na poczekaniu komputerowymi nickami, pospolity tchórz, coś z pogranicza skunksa.23, niedziela. 09:53. O nie, wczorajszej powtórki dziś nie będzie, bo nawet sztabowcy złapałoby się za głowy: powinniśmy przynajmniej na tydzień zapomnieć o jakichś oznakach wiosny. Bo będzie padać śnieg i przyczołga się mróz.. Toteż nad Książem wiszą ciemne chmury...Wczorajszym felietonem Wieśniaka diametralnie zakończyłem jakiekolwiek słowne utarczki z tzew. kundelkami z internetowego forum. Zero, ani o nich nie chcę słyszeć, ani czytać podsyłane mi niektóre ich wypowiedzi. Tama na brud. Nawet dzisiejsze przesłane mi przez serwis SGM Lifewords Słowo Zmieniające Życie takie oto przyniosło przesłanie: „Modlitwa o przebaczenie: Boże zmiłuj się nade mną w swojej łaskawości, odpuść moje winy w swoim wielkim miłosierdziu”. Bo świat przecież wokół jest piękny, jedynie my sami go babramy, paskudzimy, wtaczając do niego wszy i nienawiść. Czy te „inteligentne osoby” z Miocina Górnego, Dolnego, z Kożuchowa (jedna osoba), a nawet z Książa (jedna osoba) – pomną to? Osobiście nie wierzę, lecz trzeba mieć nadzieję na nawrócenie. Właśnie dobiega końca transmisja mszy św. w radio. Warto było, chociaż w takiej formie, w niej uczestniczyć...20:42. Mknij do końca dzisiejszy czas. W południe, aby nam przypomnieć, gdzie tu teraz jesteśmy, sygnęło lekko śniegiem, toteż miejscami skrawki ziemi są zabielone; lecz dalej już nie padało: jakby wszystko pozostało w zawieszeniu do następnego dnia. Dzień w domowych pieleszach, podobnie jak w innych domostwach, tubylczo i spokojnie. Miotam teraz w lekturach, „Eroica” K. skończona, pojawił się Rilke z „Malte”, nagle odskocznia, by znów do K. i jego „Stan nieważkości”, jakby ciągle obcowanie w świecie minionym, hen, hen, daleko. W międzyczasie i Rilke z jego „Pieśnią o miłości i śmierci korneta Krzysztofa Rilke”, czytana na przemian: zwrotka po polsku, i ta sama – po niemiecku. I refleksja: starość mnie zaczyna doganiać, bo jakże, taka szybka pogoń do lektur mojej młodości...Oh, nazbierało mi się na jakieś tam bajdurzenia. Brak lokalnych newsów, zastój. Też to dlatego, że nic a nic nie napisałem, stąd taka rzecz. Zaledwie kilka notek, które oczekują na pełniejsze teksty (stan wód w rzekach i wtorkowa sesja radnych w Zielonej Górze, gdzie ma zapaść decyzja, czy w ZG będzie rondo Lecha Kaczyńskiego, wbrew woli mieszkańców...). A, tak, kilku zdaniowy komentarz do W24 dot. śmierci dwóch Polaków w Afganistanie. Toteż tyle na dziś. 24, poniedziałek. 08:58. Zima gdzieś obok, ale i w Książu słychać jej kołaczanie do wrót. Napędza więc nam strachu. Ostatni tydzień długiego stycznia, a potem luty, przeleci jak z bicia strzelił, a potem...Ah, ta wiosna! Teraz jednak nad uroczą wioską... robi się wiosenne przejaśnienie! Nocą poproszył lekki puszek śniegu, więc chwila relaksu, aby go z obejścia zamieść, w górze błękitne niebo, ale niżej są rozstrzelane ciemniejsze chmury, i gdzieś tam pragnie dostać się do nas słońce. Jest jednak ciepło. Słowo na dziś: Jezus powiedział: - Zapewniam Was, kto we mnie wierzy, ten ma życie wieczne”. Niebawem będzie rok, jak od nowa wychodzi wydanie e-Gonca. Wczoraj między godz. 23:30 „Goniec” zanotował 129.033

wejść internautów! Bardzo to miłe, bo i ustabilizowała się codzienna „wejściówka” od ponad 500 do powyżej 600 osób. Też miło. KL:Hbr9,15.24-28;Ps98;Mk3,22-30.20:52.<Nocnym Sprintem>. Grom strzeli w Koźuchów? Koźuchów, 24. Sensacją ostatnich dni jest wiadomość, że niemiecka firma Wasiak-Beteiligungs nie dość, że zakupiła w mieście teren przy ul. Dworcowej, to pragnie tutaj rozwinąć swoją produkcję i to w branży motoryzacyjnej. WB zaangażowana jest w produkcję części do maszyn rolniczych i samochodów, a także produkuje zbiorniki na paliwo, a nawet elementy do mebli. Najważniejsze jest fakt, gdyby firma rzeczywiście w Koźuchowie na dłużej pragnęła się zakotwiczyć – to będzie potrzebowała około stu pracowników. Lecz nie od zaraz. Taśmowo, w przeliczeniu nawet to może być do końca roku. Ale i tak burmistrz Andrzej Ogrodnik zaciera już z zadowolenia ręce. I dmucha na zimne: firma ta trzy lata temu planowała już wejść na koźuchowski bruk, ale ni stąd ni zowąd zwinęła żagle. Dotychczasowi użytkownicy terenu przy ul. Dworcowej, Dongwong zwinie tam swoją manufakturę i przeniesie się do Zasetu. Tymczasem nad Zasetem zbierają się chmury burzowe. Zakład źle zarządzany, pozbawiony nowoczesnego marketingu, bez żadnych modernizacji, bez żadnej wizji na przyszłość, tworzący codziennie zasadę, aby do jutra – stoi nad przepaścią, jak nieoficjalnie dowiaduje się „Goniec”. W rozwalających się halach szemrane są pogłoski o cichym wstrzymaniu tu produkcji... Cichociemni w Eko-Budzie. Nowa Sól, 24. Sulechowska firma zagospodarowująca śmiecie od początku stycznia br. zaprzestała ich wywozu z terenu nowosolskiego starostwa. Biuro było nieczynne, telefon zablokowany pocztą. Klienci byli wściekli. Ci, którzy pod koniec roku zrezygnowali z dotychczasowego odbiorcy, przechodząc na niższą opłatę do Eko – zrezygnowali i powrócili do wcześniejszej firmy wywozowej. Okazało się bowiem, że kłopoty Eko-Budu wywodziły się z nielojalności dotychczasowych pracowników firmy. Pracownicy ci, jak ujął to zarząd Eko – pracowali na korzyść konkurencji i torpedowali pracę macierzystej firmy! Jak dowiedział się „Goniec” „konkurencją” okazało się dwóch panów, tych co wcześniej penetrowali także Książ, namawiając do pozostania w dotychczasowej firmie – czyli wywodzili się z TEW. W tej chwili TEW zjechał cały swój teren i pozabierał śmiecie, a kubły Eko nadal sterczą przy drogach. Firma jest sparaliżowana.22:13. Ależ się zabazgrało! Przepiękny, słoneczny dzień – i to już wspomnienie. Wyczołgałem się, nie powiem, bo jeszcze o wiele wcześniej, był już półmrok, ciemno na tyle, że uliczne lampy poczęły świecić, i oto z góry puszysta, rozdarta pierzyna na łeb mi spada. I, jak okiem sokolim sięgnąć – biel wokół. Cholera jasna, czy to już ranek? Skądże znowu! Uspokoilo się, lecz biel pozostała. Nie duża, ale jest.25, wtorek. 10:41. Zaskoczenie, bo jakże, nocny śnieg zniknął, coś tam gdzieś w zakamarkach pojawia się jedynie białego. Wtargnął, łokciami rozpychając się – deszcz, na tyle, aby sprzątnął w puch śniegowy. Toteż mokro jest teraz, próbowało się nieco przejaśnić, słońce też atakowało – lecz nic z tego: ciemne chmury nad Książem. A to ciekawe, bo im bliżej Zielonej Góry, tym po zakątkach, zwłaszcza w lasach – sporo śniegu. Książ więc wyswobodzony. Słowo na dziś: „Bóg powiedział – Człowiek widzi to, co dostępne dla oczu, a Pan widzi serce”. Także dzisiejsze czytanie ciekawie wygląda: KL:Dz22,13-16;Ps117;Mk16,15-18.19:11. Podzwonne dla „Korony”. Koźuchów, 25. Burzowe chmury wraz z grzmotami nad miejskim piłkarskim klubem sportowym „Korona”. Dotychczasowy Zarząd podał się do dymisji. Można to traktować jako lokalny protest przeciwko polityce władz koźuchowskich. Radni wraz z burmistrzem, w okresie mocnego ściskania asa – również zmniejszyli coroczne dotacje na działalność sportową w gminie. Oszczędności dotknęły także „Koronę”. Taka sytuacja jest w całej samorządowej Polsce, niestety. Wiele zarządów sportowych klubów wskrzesza do granic czerwoności własną inicjatywę, poszukuje sponsorów, łapie się na przeróżne możliwości zarobkowania, pisze przeróżne projekty, walczy jak lew na pustyni. Nikt nie siedzi z założonymi rękoma i oczekuje pieniędzy z nieba. Czy dotychczasowy zarząd „Korony” czynił to samo? Nie wiadomo, bo działalność jego owiana była tajemnicą. Wielu sympatyków kopanej wskazywało na dyktando dotychczasowego zarządu. Zespół piłkarski znalazł się nad przepaścią. Zrzucanie całej winy za ten stan wyłącznie na władze miasta – to ucieczka od cywilnej odpowiedzialności członków zarządu klubu, którzy na dodatek do tego kotła dorzucają jakieś polityczne zagrywki. Jutro ma być opublikowany List Otwarty ustępującego zarządu do burmistrza Andrzeja Ogrodnika. Z kolei walne zebranie i nowe wybory odbędą się 16 lutego w siedzibie szachistów „Odrodzenie”. 26,środa. 09:17. Wczoraj jednak rozpogodzenie się poddało, mieliśmy w końcówce dnia mokradła, od czasu do czasu ni to deszcz ni to śnieg opadający już w dole jako krople deszczu. Po prostu nieprzyjemnie, kiedy raz jeszcze wczoraj po 23-ej wychodziłem na podwórko. Zimna wilgoć. I właśnie ta zimna wilgoć dziś nas przytula. Zachmurzenie pełne, w tej chwili nic nie wskazuje na wdarcie się w ten szarawy krajobraz jakiegoś błysku rozpogodzenia. A u mnie na kostce brukowej – śnieżek. Trzyma się z nocnego najazdu – nie stopniał. Jeszcze z wczorajsza: tekst mój o zielonogórskich radnych co posłyszeli głos ludu i wycofali się z ronda Kaczyńskiego – podesłany do W24 i prawie, że natychmiast opublikowany (12 minut oczekiwania na włączenie go na główną stronę) i także komentowany przez internautów. Sporo – i to kulturalnych!, mimo uszczypliwości do zielonogórczyków za ów gest Kozakiewicza dla Kaczyńskiego – komentarzy. „Stan nieważkości” K. [przeze mnie ukończony, a dziś na biurku kolejna jego pozycja do przypomnienia: ?W drodze do Koryntu”. Dzisiejsze Słowo: Starożytna

mądrość - „W gadulstwie nie uniknie się grzechu, kto powściąga swe wargi – rozsądny”. Dziś obradują kozuchowscy rajcowie. To w zasadzie pierwsza robocza sesja. Ale jeszcze delikatna, bez wstrząsów. Żałuję, mimo wcześniejszych zapowiedzi, nie będę w niej mógł uczestniczyć (komplikacje z dojazdem), toteż zabraknie tu relacji na żywo. W planie: skonstruowanie tekstu znów o zielonogórzanach. Rozstrzygnięto konkurs na postawienie pomnika dla ofiar katastrofy smoleńskiej. Czy to aż takie konieczne, kiedy ludzie zaciskają pasa? Będę poszukiwał odpowiedzi. KL:2Tm1,1-8;Ps96;Łk10,1-9.19:43. Pisane do sztambucha. Unoszą mnie diable cholerne: ni stąd ni zowąd, po 16-ej czmychnęło światło i to w trakcie pisania tekstu dla W24 o pomniku katastrofy smoleńskiej jacy uzurpatorzy sobie wymyślili w Zielonej Górze. To jeszcze nic. Prądu jednak ciągle nie było, były jedynie dwa kilkusekundowe wejścia i nadal wszystko było pogrążone w diabelskich ciemnościach. W końcu energię ok.19-ej dano, ale z kolei, co bywało wcześniej w podobnych przypadkach, zerwało się internetowe łącze i zostałem na zbity pysk ugotowany! Teraz oto to bazgram. I, rzecz jasna, oczekuję cudu, aby internet się zjawił... Po jakiejś tam chwili, ale w tym trwającym czasie: brak łącza to efekt zaniku prądu, co z kolei wykoleiło sieć lokalnego administratora i najprawdopodobniej labo trzeba będzie czekać jutrzejszego dnia, albo w końcu sam administrator się kapnie, że w Książu zanikł sygnał. To nie jest pocieszające wcale. 27, czwartek.08:52. Ot, ta chrzaniona wielka technika. Wystarczy pstryknięcie, a wszystko wali się na łeb i szyję. Więc dalsze pisanie do sztambucha. Zaraz będzie interwencja u administratora, który urzędowanie zaczyna o 9-ej. Masa zaległości, także tekst niewysłany do W24. Mówiło się w takich przypadkach, że nie wiadomo gdzie ręce najpierw włożyć. Tak też w moim zakątku. Odnotujmy teraz, że wczoraj wreszcie pojawiła się śmieciarka z Eko-Bud i sprzątnęła swoje kubły. A teraz nad Książem szaro, nocą gdzieś coś białego popadało, czy to też nad samym ranem, bo niektórych ku temu przydatnych miejscach – coś tam się bieli. Te szare chmury, niosące w powietrzu dawkę chłodnej wilgoci, od czasu do czasu przerywane są błyskami rozpogodzenia...09:07.Już wiadomo: pierdykło w Książu jakieś tam urządzenie na internetowej antenie, stąd brak łączności. Fachman ma się tu pojawić, to potrwa godzinę, aby. 11:34. Sygnał jest już, nadrabiam naleciałości. Także miałem przed chwilą niespodziewaną wizytę, mogłem zamienić kilka słów z radnym p. Andrzejem Staroszczukiem. Rozmowa, rzecz jasna, może na tyle nie była trudna, co dyplomatyczna, niemniej jakieś tam złodowacenia uległy tupnięciu. Jedynie córka p, radnego głos jeszcze do niebios podnosiła, niepotrzebnie zresztą. Słowo na dziś: Starożytna mądrość -”Rozumny idzie drogą życia wzwyż, aby uniknąć krainy umarłych w dole”. 23:07. Za dużo naraz wieści, które przefiltrowaniu ukazują się nagie i bezwartościowe. Nie wiem dlaczego, ale mam nadal przed sobą skromną postać pana radnego. Jednocześnie wiem, że ulegam halucynacji, ta krzykliwa córka, niedoszła pani adwokat... To wszystko mgłą otoczone, jakby tuż za Czarną Strugą, w hałasie krzyku dzikich kaczek, wilgotności łąk, podaję rękę, a ona gdzieś mi ucieka, i jest ogrodzenie, jest pies Morus, ta krzykliwa kobieta, którą radny ustawicznie uspakaja, nie ten czas do awantury... I czas, który jednak jest bezlitosny. Oto, nie uciekniesz od wcześniejszych swoich ocen, wypocin, skomleń. Komentarzy. Więc nagle te pytane: czy ja normalnie się zachowuję? Jednak ci, opluwani, w imię idei są w końcu bezpieczni? A co z innymi, z tymi pijusami spod lokalnego sklepu. Co z byłymi liderami? Na dziś to wystarczy. Pogoda, a wyszedłem przed chwilą bez zmian. Wilgotno. Koniec. 28, piątek.09:27. A teraz początek. Z pogodą jest tak, że okolice Książa okazują się być rajem w porównaniu co ta pogoda wyczynia w innych częściach kraju: mrozy tęgie, zawieruchy śnieżne, zwały śniegu. W Książu wszystkiego tego brak. Jest owe wilgotne zachmurzenie z małym dodatkiem mżawki i mgły. Nawet temperatura do tego się przystosowała i nie ściga nas mroźnym chłodem. Mam nadzieję, że dziś pojawią się lokalne wieści. Tymczasem też mobilizuję się do wysłania tekstu do W24 (o smoleńskim pomniku, jedynie jeszcze na chybił traf kilka rozmów telefonicznych ze zielonogórzanami), a tu w kolejce następny o wczorajszym podpaleniu zdewastowanej hali ludowej – ikony Zielonej Góry. Tam też swego czasu pracowałem. Słowo na dzisiejszy dzionek: Jakub chrześcijański nauczyciel napisał -”Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym daje łaskę”. 20:57. Tak to nie miało być. Lecz wszystko runęło. Toteż skrót: wzrasta liczba rozwodów w Książu. Jest ich w ciągu 12-tu miesięcy 6. Wkracza wielka kampania wyborów sołtysów w kozuchowskiej gminie. 16 lutego wielka awantura w Książu. Honor czy dziurawa cnota? Cyrki będą w Mirocinie Górnym. Eko-Bud nadal nie wywozi śmieci. „Korona” kozuchowski klub stchórzył i nie opublikował listu otwartego...29, sobota. 08:53. Ot, powiało nocnym mrozem. Ziemia zmrożona, nawet lekki lód na wodzie. W dali unosząca się mgła. A wokół szarawo, przynębiająco. Słowo na dziś: - „Bóg powiedział – Sześć dni będziesz się trudził i wykonywał wszystkie swoje zajęcia. Dzień siódmy jest szabatem Pana, Boga twojego. Nie będziesz przeto w dniu tym wykonywał żadnej pracy”. 17:50. <Sobotni wieczór>. Do boju mieszkańcy! Kozuchów, okolice, 29. Kozuchowski magistrat ogłosił harmonogram wyborów sołtysów i członków rad sołeckich na terenie kozuchowskiej gminy. Wybierzemy 19 sołtysów i tyleż rad. W mateczniku radnego Pawła Jagaska, Podbrzezie Górne i Dolne również wybierzemy sołtysów. Szturm do urn rozpoczną mieszkańcy Czyciradza i Lasocina w dniu 14 lutego. W Książu walka o stołek sołtysa rozpocznie się o g. 17:00 (Biblioteka) w dn. 16 (środa), trzy godziny później w Studzieńcu. Papierkiem lakmusowym lokalnej demokracji w gminie mogą okazać się wybory w zwaśnionym Mirocinie Górnym (22.02. g.18:00). Wcześniej w tym samym

dniu – w Bulinie (g.16:00). Ciekawy zbieg okoliczności, bowiem część mieszkańców Mirocina G. woli nie wybierać sołtysa, uważając, że sołtys z Bulina byłby lepszy od miejscowych zacierzewanionych kandydatów w Mirocinie. Szczegółowy – rozkład jazdy – jest na stronie internetowej : www.kozuchow.pl. Rozświetlone mury. Kozuchów, 29. Również na owej stronie możemy na foto ujrzyć kilka pstryknięć sztandarowej inwestycji kozuchowskiego magistratu – miejskiej iluminacji. – Ciemności wokół zamku rozświetla 12 opraw zamontowanych w gruncie oraz 6 projektorów na słupach oświetlenia drogowego – donosi dumnie magistracki skryba. Zaraz też dodaje: – Na razie nie działa iluminacja przy zwałonej bastei. Prace przy odbudowie bastei mają się rozpocząć na wiosnę, wg zapewnień magistratu. – Goniec – wódozom przypomina, że owe prace miały być rozpoczęte i ukończone na jesień roku ubiegłego (trwała wówczas wyborcza kampania). Sztandar dla kibiców, gdzie jest on? Kozuchów, 29. Przypomnijmy: w roku ubiegłym, kiedy piłkarski miejscowy klub – Korona – finiszował w IV lidze, burmistrz miasta Andrzej Ogrodnik, ubiegający się o reelekcję, chcący pozyskać kibiców – Korony – zaproponował im ufundowanie specjalnego sztandaru z kozuchowskim logo i herbem, a przeznaczonego również dla fanów zielonogórskich żużlowców – Falubazu – , którzy zdzierali gardła na meczach – Korony – . Tymczasem – Korona – stanęła nad przepaścią, pani skarbnik drastycznie obcięła dotację dla klubu, jako swoistą karę, że zarząd klubu w trakcie wyborów wspierał kontrkandydata Ogrodnika, Leszka Strepa, no i powstał aktualnie bigos. Zarząd spotkał się z wódozami, lecz – poza – szczerymi obietnicami – wyszła pospolita maślanka. Na minimalne funkcjonowanie – Korony – potrzeba, jak z bicia strzelił, 95 tys. zł. A w budżecie pani skarbnik zapisała 100 tys. dotacji na wszystkie gminne stowarzyszenia sportowe! – Korona – miała ogłosić list otwarty do burmistrza. List się w internecie nie ukazał. Powstał więc czeski film. Bez pomysłu. Kozuchów, okolice, 29. Od poniedziałku wielka laba dla uczniów. Ferie. Toteż automatyczny kłopot dla szefa kozuchowskiego zamku, ośrodka kultury, w statucie którego zapisane, jak jasny byk, jest zagwarantowanie zajęć k-o dla – rebiaty – uczniowskiej, I otóż ten był instruktor wojskowy, co kwartał daje dzieciom ten sam schemat zajęć. Wielokrotnie wytykaliśmy mu prymitywne zajęcia typu warsztaty dziennikarskie (na miły Bóg, a któż to ma tam prowadzić, czyżby ów skryba z – AK – ?!, bez wyrazu itd.), jakieś karaoke i jakieś zajęcia plastyczne. To skandal! Zapytamy radnych: dlaczego na te badziewie mają pieniądze, a na inne inicjatywy obywatelskie żadnego grosza nie mają? Kto za tym stoi? 30, niedziela. 09:52. Po nocnym, kolejnym przymrozku, nagle nad Książem wypętało słońce i doprawdy ziemia zapowiada się przyjemna. Wokół słońcu towarzyszy biały, urokliwy szron. Słowo na dziś: Bóg powiedział: – Bądźcie świętymi, bo Ja jestem, Pan, Bóg wasz – . W chwili tej nico spokoju. Później – ano zobaczymy. 16:24. O, tak dzień jest coraz dłuższy, lecz w tej chwili powtórnie za gardło zaczyna chwytać nocny przymrozek, czuć to, a moja południowa fajka w promieniach słońca i przy bawiącym się się Morusie – lekko odchodzi w wspomnienia. Dzień przy lekturze książek. Ale. Były dwie telefoniczne rozmowy, zadzwoniły do mnie osoby ze siedliska tzw. wiejskich kundelków. Nie chciałem podejmować tematu, bowiem dla mnie ci odszczepieńczy, pospolici wiejscy chamy, gdzie nawet żal śliny pod nogi tym kreaturom splunąć – nie istnieją. Przekonano mnie na tyle, że kontynuowałem rozmowę. Zarzucono mi w jednej, że nagle ciepło wypowiadałem się o radnym z Mirocina Górnego, a przecież on to najgorszy wróg miejscowej ludności. Trudno było mi o kontrargumenty, ta pani po drugiej stronie słuchawki wręcz na mnie wrzeszczała. Po dwu godzinach, niespełna, kolejny sygnał: głos męski postulował, abym swój ryj zamknął na wieki wieków amen. Też zabawny idiota. Niemniej tych ludzi szanuje: potrafią osobiście zaterkotać, a nie ukrywać się za kundlowatymi internetowymi nickami i psy kundelkowe na mnie wieszać. Całe szczęście, że mimo pokusy, na chamskie pastwisko forum – Lubuskiej – nie zaglądam. Niech tam te kundelki wiejskie z Mirocina szczają wylewnie. I proszę mi już nie dzwonić na temat tych psychopatów... Czekam dziś kilka tekstów, począwszy od napisania podania odwoławczego do burmistrza jednego z mieszkańców, po napisanie tekstu dla W24 nt. spalonej w Zielonej Górze Estrady. Zamieściłem ponadto kilka komentarzy na forach, rzecz jasna, nie takich kufelkowych jak ci z Mirocina. Bo i tych zaślinionych kundelków żadne posty, oprócz – Lubuskiej – nie zamieszczają... 31, poniedziałek. 09:47. Jeszcze kilkadziesiąt godzin i koniec. Pożegnamy się ze styczniem, a potem już krok do upragnionej wiosny. A tu jeszcze styczeń chwyta nas na przymrozek. Stąd też wokół szron i mgła. Niebo szarawe. Jest cisza. I niech tak już pozostanie. Słowo na dziś: Modlitwa – – Ty mnie przenikasz i znasz, o Panie – . 19:17. Finisz miesiąca bez fajerwerków lokalnych wieści. Bryndza, rzecz uogólniając. Dochodzą jednak wieści o łapaniu inwestycyjnego oddechu przez naszego sąsiada, Nową Sól. Głośno jest o zainstalowaniu w mieście nie tylko większych galerii handlowych co i sieci konsumpcyjnej, McDonalda lub nawet KFC! A u nas, w Kozuchowie sen letargiczny, rozwalające się ruiny, ostatnie resztki tego, co powinno być lepem dla turystów. Nie poszukujemy winy w jakiś obostrzeniach konserwatora zabytków. Zweryfikujmy to: tu żaden z kulawą nogą nie zawędruje jakiś tam turysta, nie mając do tej pory do dyspozycji lokalnego przewodnika turystycznego, oznakowanych szlaków po zabytkach, vademecum miejskiego, tanich i porządných restauracji, w końcu także bazy hotelowej. Brud i rozjechane gminne drogi. Bryndza. Wydano blisko 400 tys. zł na iluminację murów średniowiecznych,

zamku i parku, nie kwestujmy, że to czysty zbytek, lecz na miły Bóg, zabrakło tu rozsądku i kolejności rzeczy. Władza zbudowała sobie pomnik w odizolowanej od rzeczywistości przestrzeni, taki obelisk bez cokołu. Brakuje odwagi do uderzenia ręką w stół obrośnięty układzikami personalnymi, współzależnościami, gdzie są osoby nie do ruszenia, trwające aż do swojej urzędniczej emerytury, pchając Kożuchów w otchłań niemocy.